



1



2

Il. 1. Wystawa z okazji 20-lecia „Opocznianki”, czerwiec 1969 r. Opoczno. Il. 2. Opoczyński strój dziecięcy.

Bożena Golcz

„O P O C Z N I A N K A” I J E J 20 L A T

Obchodzone w br. 20-lecie Cepelii sprzyja obrachunkom, a zwłaszcza podsumowaniu minionych lat. Związek Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Cepelia” zrzesza na terenie całej Polski 80 spółdzielni.

Część z nich powstała w miastach wojewódzkich, powiatowych bądź osiedlach i zajmuje się produkcją artystyczną opartą o projekty artystów plastyków, część natomiast rozsiana jest po wsiach i małych miasteczkach, wszędzie tam, gdzie istnieją ośrodki twórczości ludowej. Do najlepszych należy „Opocznianka” w Opocznie, działająca w bogatym, żywym regionie, spółdzielnia znana ze swych wysokich osiągnięć artystycznych i dlatego zasługująca na bardziej szczegółowy opis i analizę.

Region opoczyński, w którego obrębie położone są wsie objęte działalnością „Opocznianki”, został określony jako zamknięta jednostka kulturowo-etnograficzna i jako jednostka fizjograficzna jeszcze przez badaczy XIX wieku. Pokrywa się on w zasadzie z terenem powiatu opoczyńskiego oraz powiatu przysuszańskiego, granicząc z grupami etnicznymi o nieco innym profilu kulturowym: rawską od północy, piotrkowską od zachodu, radomską od wschodu i konecką od południa. Warunki fizjograficzne regionu opoczyńskiego zaważyły — obok innych przyczyn — na stosunkowo słabszym rozwoju

rolnictwa, sprzyjając z kolei hodowli owiec, na licznych łąkach ciągnących się wzdłuż brzegów Pilicy oraz jej ważniejszych dopływów — Czarnej i Drzewiczki. Hodowla owiec wpłynęła z kolei na rozwój wytwórczości tkackiej, bazującej na wełnie jako surowcu.

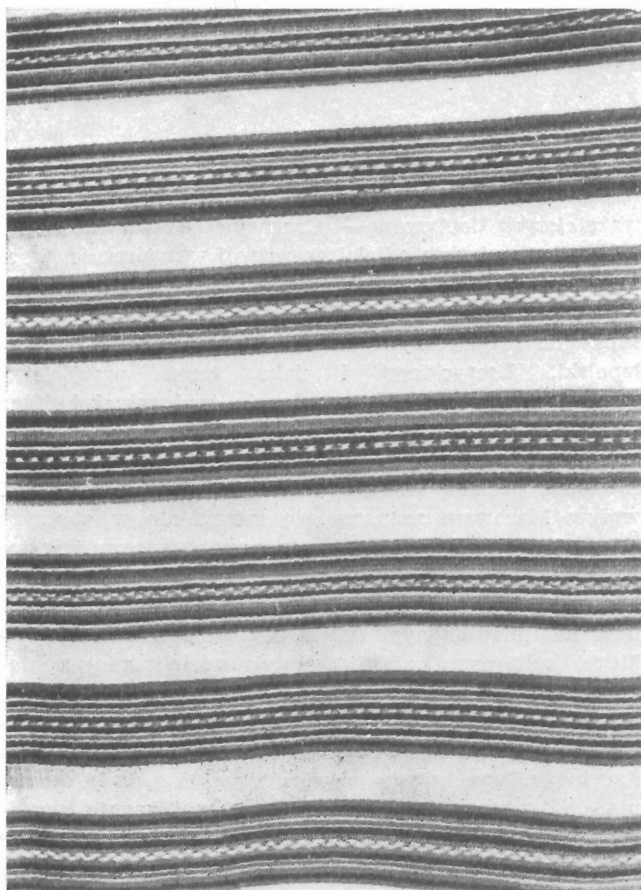
Ziemie nadpiliczne mają peryferyjny charakter w stosunku do historycznych dzielnic Polski: Mazowsza, Małopolski, Łęczyckiego i jako teren przejściowy stanowią pewną całość w zakresie tradycyjnej kultury wsi. „Opoczyńskie — stwierdza J. Krajewska — leży w granicznej strefie kulturowej między Małopolską a Mazowszem, posiada wiele cech wspólnych obu regionom, wpływ Mazowsza zaznacza się szczególnie w opoczyńskim stroju”¹. Dawniej zresztą powiat opoczyński stanowił centrum regionu wchodził częściowo w obręb historycznego Mazowsza² i chociaż obecnie pod względem administracyjnym należy do województwa kieleckiego, kulturowo związany jest o wiele silniej z Mazowszem niż z Małopolską³.

Ludność zamieszkująca wsie opoczyńskie stanowi niewielką grupę etnograficzną, która zachowała bogatą, tradycyjną kulturę ludową, wyróżniającą ją spośród otoczenia, „od niepamiętnych czasów stanowili zwartą, wyodrębniającą się społeczność lokalną o dużych tendencjach zachowawczych, zwłaszcza w zakresie tradycji i postaw

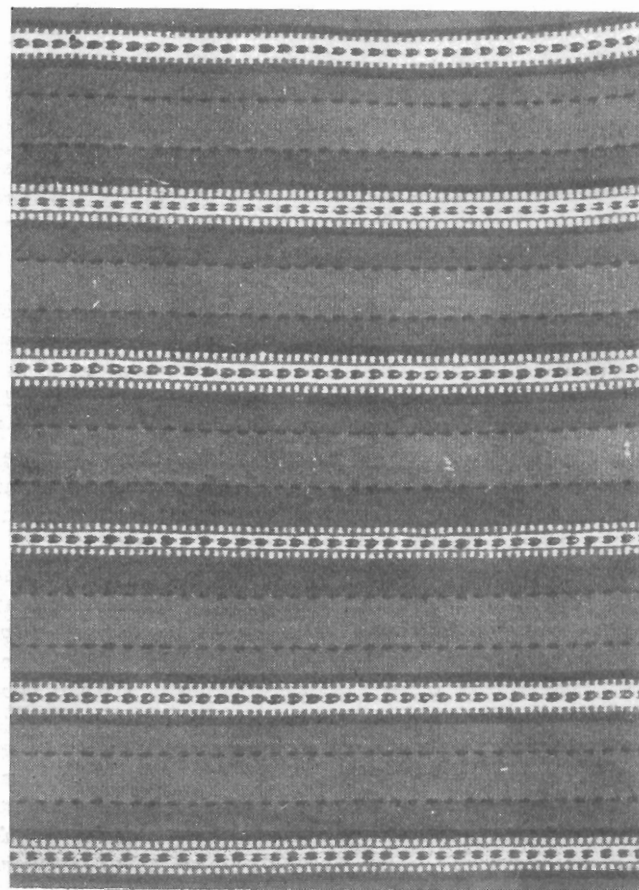


3

4



5



społecznych”⁴. Niewątpliwie na zachowanie na tym terenie wielu elementów tradycyjnej kultury ludowej miało wpływ to, że typowe wsie opoczyńskie północnej części regionu, zachodniej oraz jego centrum, to dawne wsie królewskie i biskupie, gdzie istniała większa swoboda w traktowaniu poddanych, a co za tym idzie kultura materialna i duchowa rozwijała się tu bujniej niż we wsiach szlacheckich. Przejawem zachowania w Opoczyńskim żywej kultury ludowej są różne dziedziny twórczości, a przede wszystkim wspomniane już tkactwo, strój ludowy, w mniejszym zakresie haft, wycinanki, pisanki, bukiety z bibuły, żywy jest również folklor, tańce i pieśni.

Umiejętności ludu opoczyńskiego od dawna już podkreślano w opisach krajoznawczych. Tak np. czytamy w dziewiętnastowiecznych „Kłosach” „...kobiety bez wyjątku umieją robić płótno oraz piękne i doskonale welniaki na fartuchy, kiecki, robią też sukno na sukmany, pasy dla chłopów białe na co dzień, odświętne czerwone... a takiej umiejętności i pracowitości nie znajdzie znów na Mazowszu, a przynajmniej w okolicach...” i dalej o stroju „strój ten piękny i charakterystyczny trzyma się okolicy nadpilicznej, nie umiem oznaczyć dokładnie gdzie się kończy. Blisko stąd, poza Drzewicą i Rusinowem w Smogorzewie, z tej strony Przysuchy lud już inaczej się ubiera... kobiety nie tak czerwieniście wyglądają”⁵.

Region opoczyński należy obecnie do lepiej zbadanych w Polsce. Pierwszy nader pełny zbiór materiałów etnograficznych podał Oskar Kolberg, z jego przekazu wiemy też, że w Opoczyńskim dodatkowym źródłem zarobków obok rolnictwa był przemysł górniczo-hutniczy, a w Smagowie, Przysusze, Drzewicy istniały i dobrze prosperowały huty żelaza”⁶. W okresie międzywojen-

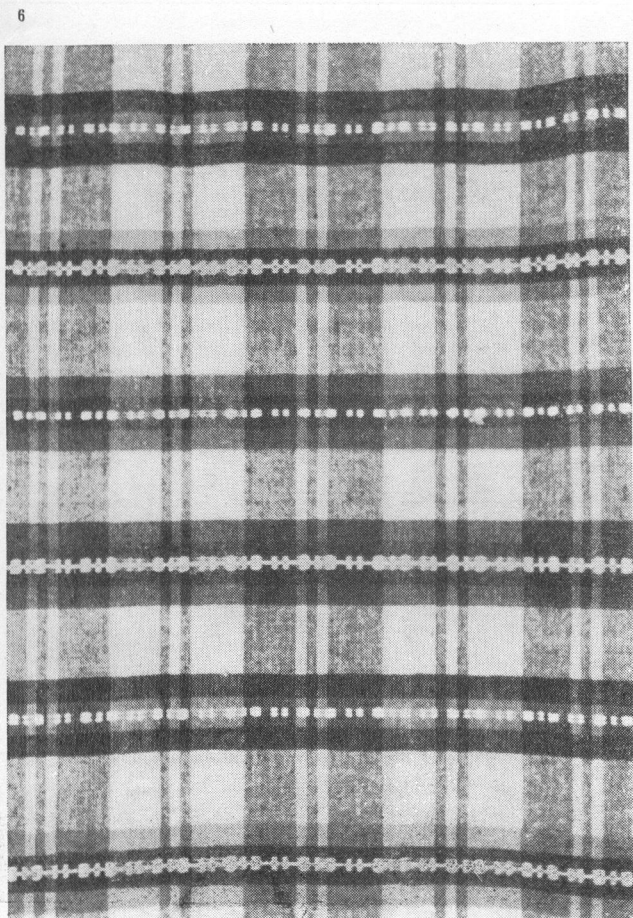
nym zajmował się Opoczyńskim Tadeusz Seweryn, przeważnie obrzędowością, literaturą i plastyką⁷. J. Wiśniewski omawiał gospodarcze warunki życia⁸. Z jego relacji dowiadujemy się, że w drugiej połowie XVIII i w XIX w. niewielka liczba mieszkańców trudniła się handlem i rzemiosłem opartym o miejscowe surowce, a część ludności pracowała w wytwórniach tkackich, manufakturach i fabrykach.

Na osobną uwagę zasługują prace ucznia Tadeusza Seweryna, znanego badacza kultury ludowej środkowego dorzecza Pilicy — J. P. Dekowskiego.

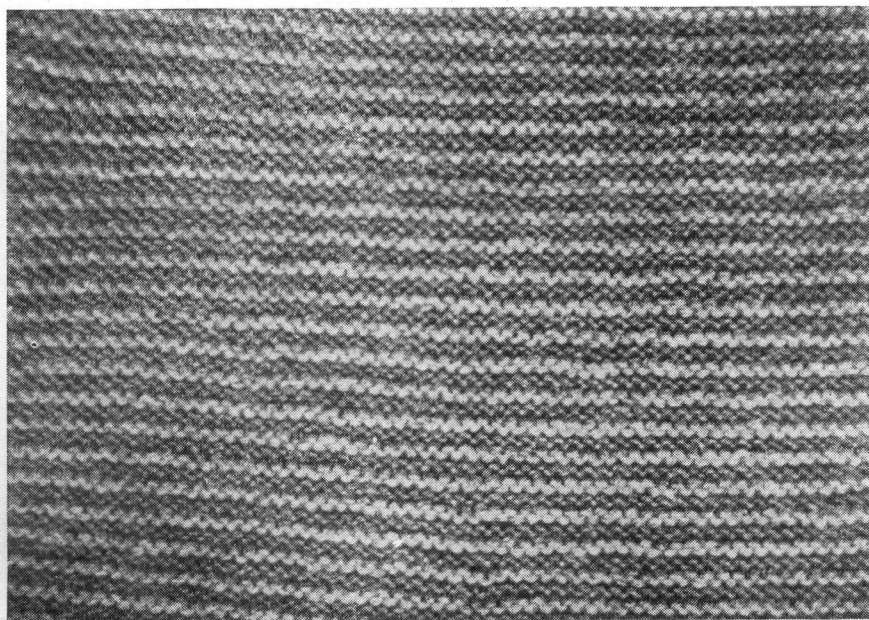
Bardziej szczegółowe badania terenu przeprowadzono już po drugiej wojnie⁹. W rezultacie powstały prace zarówno o charakterze monografii tematycznych, jak też szczegółowe opracowania poszczególnych wsi. Dużo uwagi poświęcono sztuce ludowej, zwłaszcza w opracowaniach Instytutu Sztuki PAN¹⁰.

O artystycznej wytwórczości regionu pisali również: Blanka Kaczorowska¹¹, Zofia Głowa¹², Janina Krajewska¹³, Krystyna Kondratiukowa¹⁴, Bogusław Kowalec¹⁵, a zwłaszcza wybitny znawca tego regionu Jan Piotr Dekowski¹⁶. Bogatym źródłem materiałowym z zakresu sztuki ludowej są też katalogi¹⁷, przewodniki i sprawozdania z konkursów¹⁸.

Jak więc widać, zainteresowania badawcze kulturą regionu opoczyńskiego dotyczyły w poważnym stopniu sztuki ludowej, dając stosunkowo pełny i aktualny jej obraz w momencie, gdy zdecydowano się na utworzenie przez Cepelię w Opocznie ośrodka przemysłu chałupniczego. W 1950 r. powstała spółdzielnia „Opocznianka” nawiązując w swym charakterze do działalności powstałej wcześniej spółdzielni „Sztuki i Przemysłu Ludowego”, spółdzielni¹⁹, która pierwsza zainicjowała akcję opieki upowszechnienia twórczości ludowej.



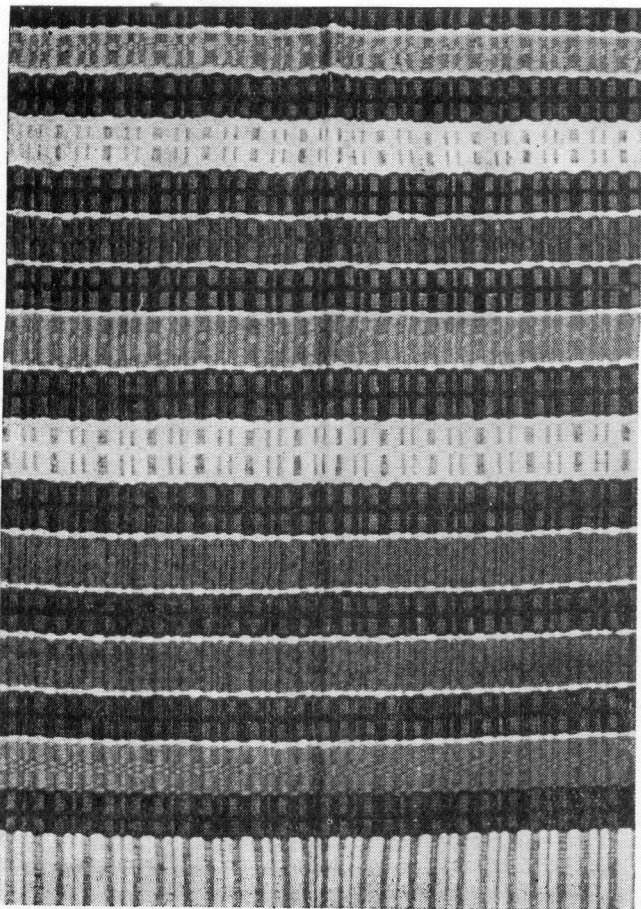
Il. 3. Występ zespołu „Opocznianki”, Opoczno 1969 r.
Il. 4. Kilim — narzuta, wełna, rekonstrukcja z zapaski z 1915 r. Kruszewice, pow. Opoczno. Il. 5. Kilimek, wyk. 1950 r., rekonstrukcja z zapaski. Młynczyńsko, pow. Opoczno. Il. 6. Narzuta — kraciak w koziołki, wzór współczesny, len z wełną. Il. 7. Zapaska opoczyńska.



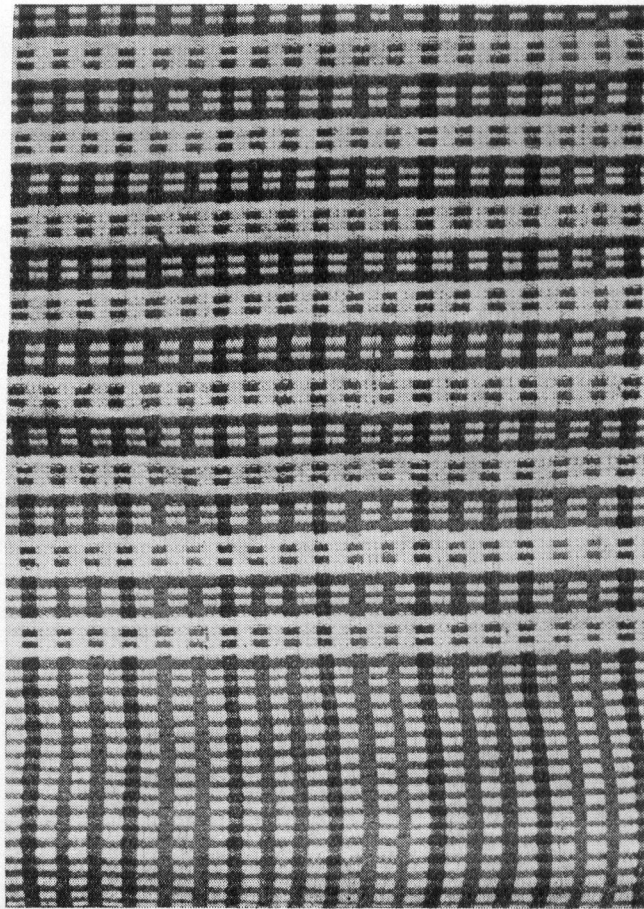
8

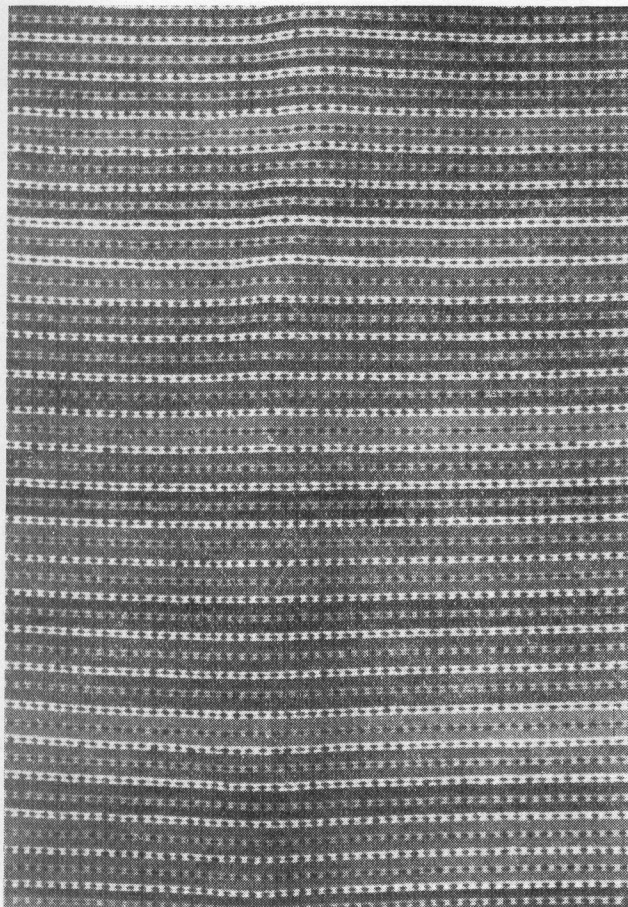
Il. 8. Dżianina na pelerynę damską. Il. 9. Kilim w koziołki, len z wełną. Opoczno. Il. 10. Kilim w koziołki, len z wełną, wzór współczesny. Opoczno. Il. 11. Narzuta na tapczan, rekonstrukcja z zapaski. Gapinin, pow. Opoczno. Il. 12. Kilim, wełna. Smardzewice, pow. Opoczno.

9



10

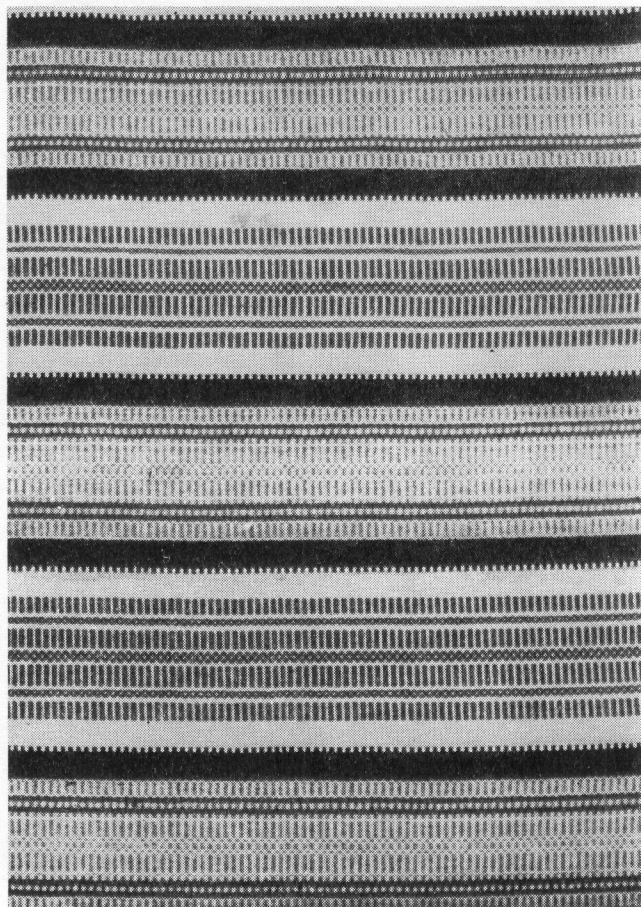




11

Podstawową dziedziną zainteresowań „Opocznianki” było wielobarwne tkactwo wełniane, w mniejszym zakresie lniane. Tkactwo to w czasie powstania spółdzielni żywe jeszcze było we wsiach położonych na południe i północ od Opoczna — takich jak: Ogonowice, Sitowa, Karwice, Bukowiec, Kraśnica, Studzianka i Radzice²⁰.

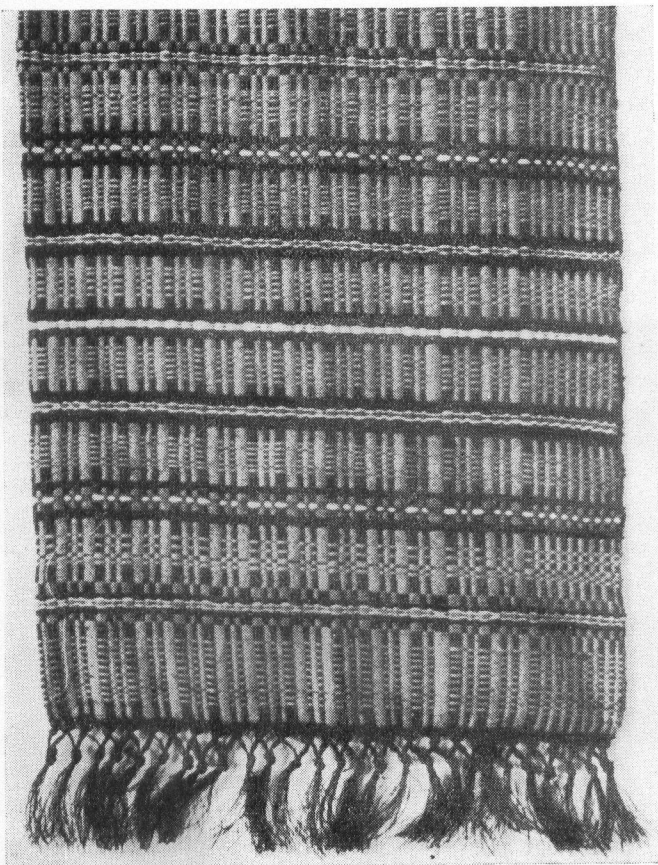
Żeby dobrze zrozumieć późniejsze metody działania „Opocznianki”, należy krótko scharakteryzować działalność tej spółdzielni, a właściwie jej oddziały w Opocznie, egzystującego od 1948 roku²¹. Istniały dwa kierunki w działalności łódzkiej spółdzielni zmierzające do ożywienia artystycznej wytwórczości ludowej. Jeden to organizowanie konkursów i wystaw sztuki ludowej, drugi instruktaży. W wyniku tych ostatnich powstały cepeliowskie zespoły tkackie w Rzęczy, Królowej Woli, Chorzęcinie, Monicach, Smardzewicach²². Konkursy na tradycyjne przedmioty sztuki ludowej poprzedzane były zwykle badaniami terenowymi, przeprowadzanymi wspólnie z Muzeami Regionalnymi oraz Wydziałami Kultury PWRN. Niektóre z nich, jak np. na wycinankę opoczyńską powtarzano, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia jej poziomu artystycznego. Inne konkursy obejmowały haft opoczyński, przedmioty związane z obrzędowością. „Towarzyszyły konkursom pokazy i wystawy sztuki ludowej organizowane nie tylko w miastach ale i we wsiach. Na przykład cykl wystaw w Rawskim, Opoczyńskim, w czasie obozu studentów w Sulejowie, jak również późniejsze wystawy w Rzęczy, Inowłodzu, Królowej Woli, i w Monicach”²³. Już wtedy sięgano po autentyki sztuki ludowej. Uzupełnieniem wystaw i konkursów były wydawane katalogi z nazwiskami



12

twórców, spisem eksponatów, ilustracjami. Rozwój gospodarki socjalistycznej w kraju nie wpłynął w pierwszych latach po wojnie, na kierunek przeobrażeń gospodarczych i społecznych Opoczyńskiego. Reforma rolna w zasadzie nie zmieniła struktury obszarowej gospodarstw, a procesy industrializacji nie obejmują jej swoim głównym nurtem. W Opoczyńskim gleba jest średnio urodzajna i przeważa duża ilość drobnych gospodarstw rodzinnych. Dla ludności wiejskiej związanej z tradycyjną formą gospodarowania koniecznością stał się dodatkowy dochód w budżecie gospodarstwa, który by pozwalał na poważniejsze inwestycje. Szczególnie rósł problem zatrudnienia kobiet. W związku z tym w 1949 r. w Opocznie zorganizowano kurs dziewiarstwa ręcznego, w wyniku którego 30 kobiet otrzymało upragnione zatrudnienie. Jest to o tyle ważne w naszych rozważaniach, że stąd bierze początek późniejsza produkcja dziewiarska w „Opoczniance”. Możemy też stwierdzić, że w tym samym roku powstał załazek własnego zespołu regionalnego „Opocznianka”. Na wystawie sztuki ludowej w Łodzi wyodrębniono po raz pierwszy ekspozycję regionu opoczyńskiego, a zaproszonych gości witały śpiewem opocznianki w oryginalnych strojach ludowych.

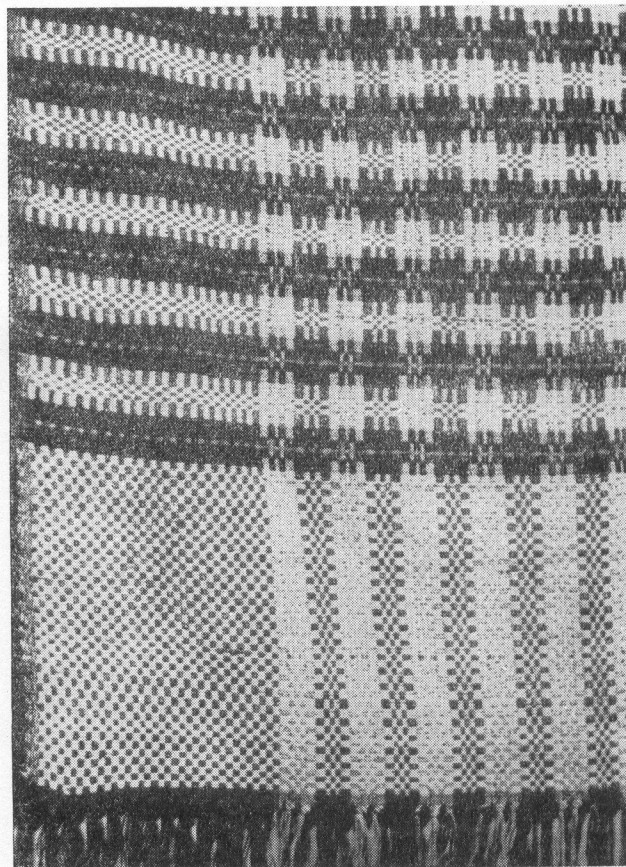
2 maja 1950 r. ośrodek w Opocznie przekształcił się w samodzielną jednostkę gospodarczą i Spółdzielnię Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Opoczniankę”²⁴, która swą działalność rozpoczęła od współpracy z organizującym się wtedy Państwowym Zespołem Pieśni i Tańca „Mazowsze”, zaopatrując go częściowo w stroje regionalne zakupione w terenie, częściowo szyjąc dla nich w spółdzielni.



13

Działalność każdej spółdzielni cepeliowskiej charakteryzuje zawsze dwukierunkowość; gospodarczy kierunek działania oraz kulturalno-artystyczny. Historię działalności „Opoczniarki” możemy podzielić na trzy duże okresy o wyraźnie odrębnych cechach.

Pierwszy okres od momentu powstania do 1954 r. można nazwać okresem spontanicznym. Cechował go przede wszystkim zapał ludzi, którzy często furmankami pokonywali odległości, celem pozyskania tkaczek do chałupniczej pracy w spółdzielni. W tym okresie występowały duże trudności natury organizacyjnej spowodowane brakiem zaufania ludzi do nowej formy organizacyjnej — spółdzielczości pracy. Nie było natomiast ograniczeń toku produkcyjnego warunkami technicznymi, jak to ma miejsce obecnie²⁵, tzn. nie obowiązywały ścisłe normy surowcowe i czasowe. Był to okres powstawania i krystalizowania się metod działania spółdzielni cepeliowskiej przemysłu ludowego w żywym regionie. Problemem od początku nastrożającym duże trudności było zaopatrzenie w surowce i farbowanie przędzy²⁶. Okres drugi (mniej więcej od 1958 r.) charakteryzowały występujące coraz częściej trudności natury ekonomicznej, spowodowane m.in. brakiem zamówień na produkowane wyroby sztuki ludowej, małą wydajnością prymitywnych krosien w pracy chałupniczej, dostarczaniem spółdzielni niskogatunkowych surowców, nieudolną organizacją pracy. Czynniki te w sposób decydujący wpłynęły na zmianę profilu spółdzielni. Wykorzystując koniunkturę panującą wówczas na rynku, uruchomiono produkcję błyszczących kap, stylonu, śpioszków, swetrów wykonywanych maszynowo, jednocześnie ograniczając produkcję regionalną, a nawet ręcznego dziewiarstwa. Rozwiązano też zespół regionalny. Okres ten zakończył się akcentem optymistycznym — wystawą produkcji



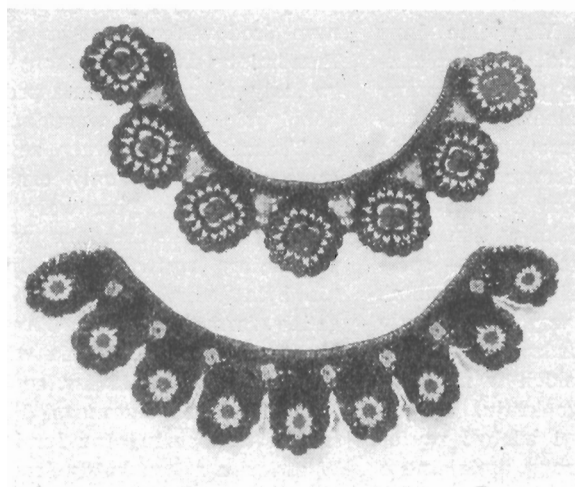
14

spółdzielni, głównie tkactwa regionalnego w Domu Sztuki Ludowej w Warszawie z występami reaktywowanego zespołu i kapeli — pozwalającym mieć nadzieję na powrót do dobrych tradycji pierwszych lat działalności „Opoczniarki”. Rozpoczął się trzeci okres w jej działalności, okres tworzenia prawidłowego modelu spółdzielni cepeliowskiej, zgodnie z jej statutowymi zadaniami²⁷. Zamyka go znakomita wystawa produkcji spółdzielni, zorganizowana m. in. z okazji 25-lecia PRL i 20-lecia istnienia „Opoczniarki”.

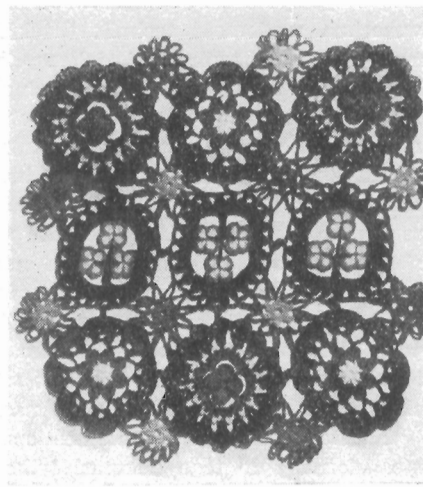
Przystępując do szczegółowego omówienia pierwszego okresu działalności „Opoczniarki” należy jeszcze raz podkreślić celowość jej powstania na tym terenie.

Jako jednostka gospodarcza miała zapewnić stały dochód ludności małorolnej, będący uzupełnieniem budżetu gospodarstwa i poprzez tę działalność najogólniej mówiąc sprawować opiekę i upowszechniać twórczość ludową regionu opoczyńskiego.

Początkowo „Opoczniarka” liczyła zaledwie 23 członków: 18 dziewiarek i 5 tkaczek. Pierwszym prezesem Spółdzielni była Marta Gacparska z Warszawy. Kierownikiem technicznym — opoczniarka Janina Smykowska. Organizacja władz oparta została o przyjęty w naszym prawie spółdzielczym system trzech zasadniczych organów spółdzielni: zarządu, rady oraz walnego zgromadzenia, które jest organem najwyższym i nadrzędnym wobec dwóch pozostałych²⁸. Produkcję oparto o system pracy chałupniczej. Dodatkową formą organizacyjną był skup gotowych przedmiotów sztuki ludowej z terenu²⁹. Od tej chwili dla wytwórczości wiejskiej otworzyły się perspektywy produkcji na rynek miejski. Dotyczyło to szczególnie tkactwa, które od początku wysunęło się na czoło produkcji „Opoczniarki”. Niemalą



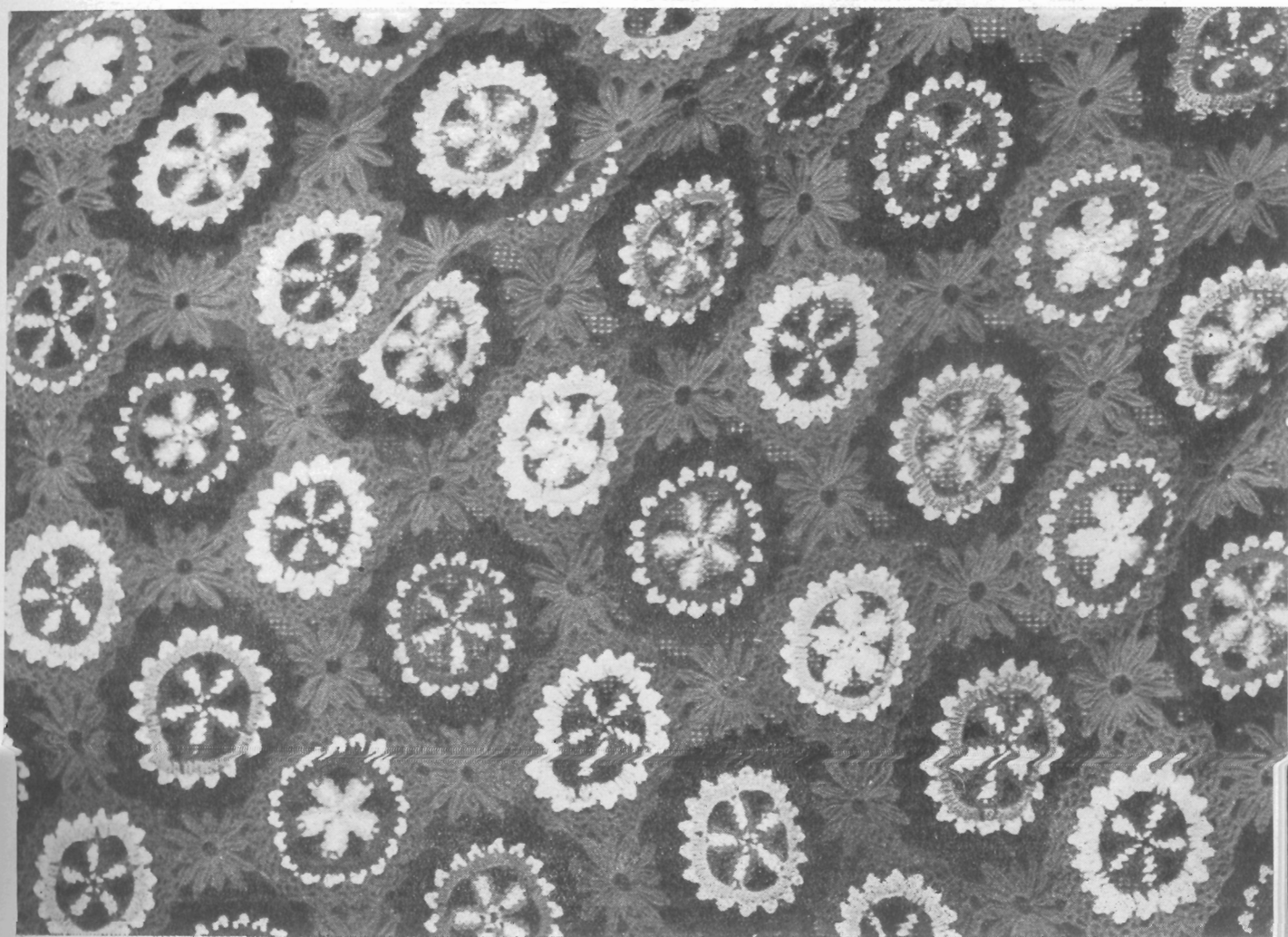
15



16

Il. 13. Tkanina w koziołki, frędzle z osnowy lniane. Il. 14. Kilim w koziołki, len z wełną, wzór współczesny. Il. 15. Kołnierzyki, wyk. szydełkiem, wełna. Wzór z obramowania narzut opoczyńskich. Il. 16. Serwetka, wyk. szydełkiem, wełna, 26 X 26 cm. Wzór z obramowania narzut opoczyńskich. Il. 17. Narzuta opoczyńska, wyk. szydełkiem, wełna.

17



rolę w tym procesie odegrała duża liczba warsztatów, powszechna znajomość technik tkackich. Wszystkie inne żywe dziedziny twórczości, jak wycinanki, hafty, pisanek, bukiety, zajęły miejsce podrzędne, co miało ogromny wpływ na stopniowe zanikanie tych dziedzin. Szczególnie stało się to widoczne na pokonkursowym pokazie pamiątki opoczyńskiej w czerwcu br. Pierwsze trudności natury organizacyjnej wystąpiły już przy realizowaniu zamówień „Mazowsza”. Społeczność wiejska w tym okresie czasu odnosiła się nieufnie do nowych form — spółdzielczości pracy. Kobiety nie zgłaszały się do spółdzielni, a te które wyrażały chęć nawiązania współpracy, były potępiane we własnym środowisku. Bardzo powoli odbywał się proces włączania kobiet wiejskich w nurt życia gospodarczego i kulturalnego naszego kraju.

Należało przełamać istniejące opory i zdobyć zaufanie. Można było tego dokonać tylko drogą umiejętnego nawiązywania kontaktów, znalezienia wspólnego języka, poznania warunków życia na wsi, uczestniczenia w kłopotach i radościach jej mieszkańców oraz zdobycia autorytetu. Ogromnej pracy na tym odcinku dokonała Janina Smykowska, obecny prezes „Opoczniarki”.

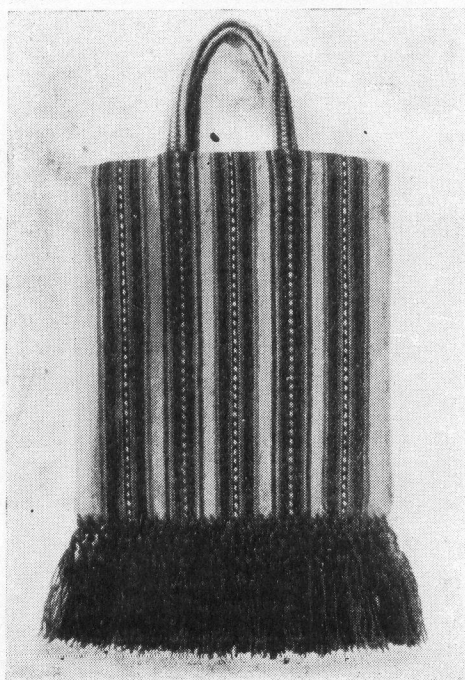
Na proces przemian dokonywających się w psychice ludzi wpłynęły też i takie czynniki: powodzenie występów „Mazowsza”, organizowanie różnych regionalnych zespołów, prace badawcze prowadzone przez placówki naukowe oraz przyznawanie nagród pieniężnych za uczestniczenie w konkursach i wystawach sztuki ludowej. Do końca 1950 roku ponad 100 tkaczek ludowych zostało członkami spółdzielni. Wiele z nich to znane dziś i cenione twórczynie ludowe, jak Ewa Wójcik z Libiszowa, Marianna Wieprzek z Sobawin, Zofia Dąbrowska z Kruszewca i inne z Woli Zależnej, Ogonowic, Międzyborza, Gorzałkowa, Smogorzewa, Wólki Karwickiej. Przed kobietą wiejską otworzyły się możliwości całko-

witej zmiany jej pozycji społecznej, a pozycja we własnym środowisku zaczęła nabierać nowego znaczenia. Przedmioty dawniej wykonywane dla odbiorcy wiejskiego stały się poszukiwane przez odbiorcę miejskiego, podobają się. Zaczęło wzrastać poczucie własnej wartości.

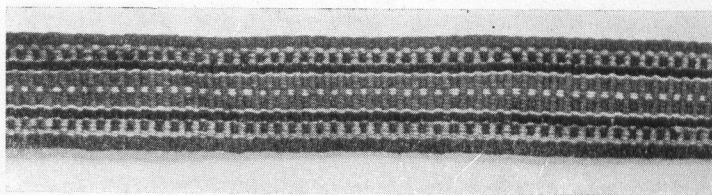
Tkaczki otrzymywały ze spółdzielni przędzę, którą same przewijały, snuły osnowę oddając do spółdzielni gotową tkaninę. Pracowały w warunkach najbardziej zbliżonych do warunków w jakich zawsze powstawały przedmioty twórczości ludowej. Praca chałupnicza nie była jednak od strony organizacyjnej łatwą i wygodną formą działania. Zarysowały się przede wszystkim trudności roztoczenia właściwej opieki nad produkcją w terenie. Do 1954 r. spółdzielnia nie posiadała etatu kierownika artystycznego. Ponadto brak było własnego środka transportu oraz funduszy na wyjazdy w teren. W związku z tym każdy środek lokomocji był dobry, nawet furmanka. Często tkaczka źle zrozumiała polecenie kierownika produkcji i wykonała tkaninę niezgodną z zamówieniami. Powodowało to niewykonywanie planów produkcyjnych, powstawanie remanentów, przy jednoczesnym wzroście kosztów produkcji. Innym mankamentem chałupniczego sposobu produkcji był dowolnie przez nią normowany czas pracy — następna przyczyna niewykonywania zamówień. Ponadto stare wąskie krosna o przekładanych ręcznie członkach, sznurkowych nicielnicach i dużym stopniu zużycia, wymagały wysokich gatunków przędzy, co w warunkach spółdzielczości pracy było nieosiągalne. Właściwą podstawę finansową do osiągnięcia zadowalających wskaźników gospodarczych dawała produkcja dziewiarska i prowadzenie własnego sklepu w Opocznie. Aby zapobiec załamaniu ekonomicznemu spółdzielni przystąpiono do organizowania tkackiego zakładu zwartego w Opocznie. Innym czynnikiem mającym dość istotny wpływ na powstanie

Il. 18. Torba damska z pasiaka, wełna, wykończona frędzlami, uchwyty z krajki. Il. 19. Krajka opoczyńska. Il. 20. Czapka, rękawiczki i szalik, włóczka, zdobione krajką i „kucotkami”. Il. 21. Komplet serwetek, len, haft płaski kordonkiem. Opoczno.

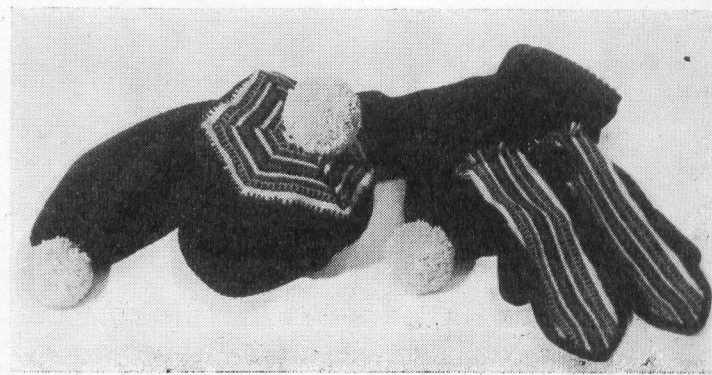
18

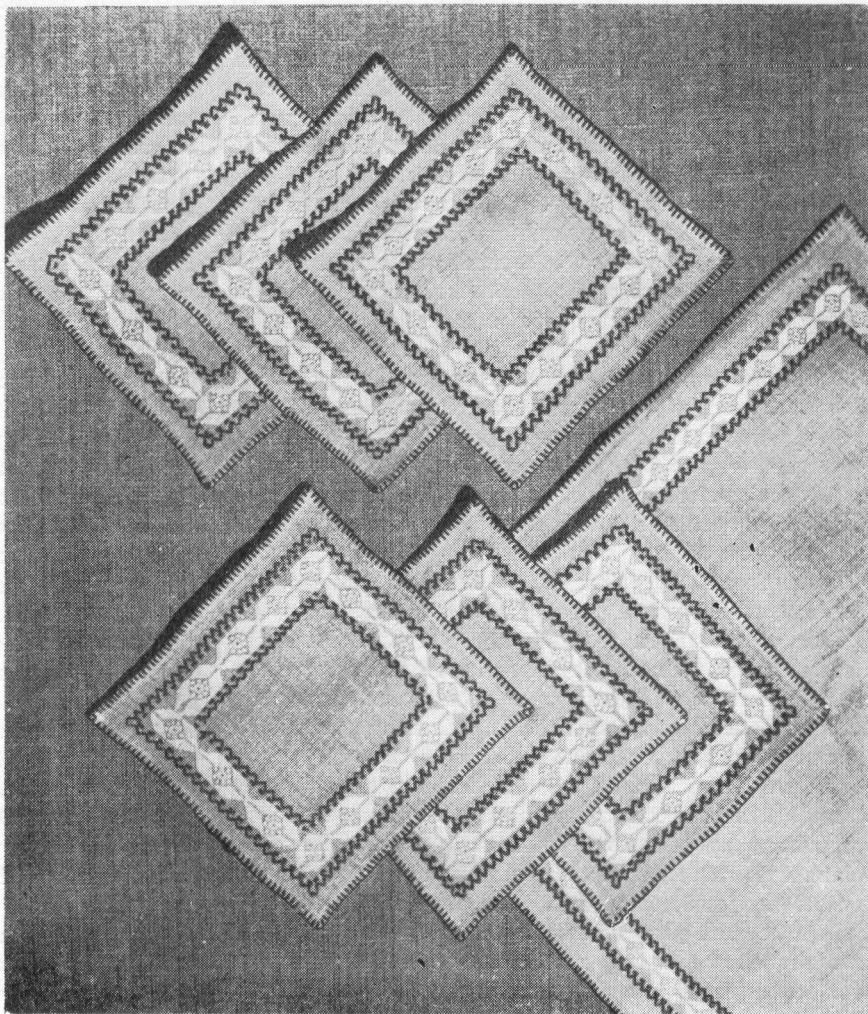


19



20





21

tkalni było coraz większe zapotrzebowanie rynku na szerokie tkaniny dekoracyjne, nieosiągalne w systemie pracy chałupniczej. Pracę w tkalni na dwie zmiany rozpoczęły młode tkaczki, dojeżdżające do Opoczna ze wsi odległych o 10–15 km., często w błocie, deszczu i zimnie³⁰. Odtąd swoje umiejętności przekazane przez tradycję (umiały tkać na wąskich krosnach) będą kontynuowały w zupełnie dla nich nowych warunkach, warunkach obcych powstawaniu tradycyjnych przedmiotów ludowych. Czy te nowe warunki wpłynęły ujemnie na charakter produkcji „Opoczniarki”, jak wywiązały się ze swoich zadań młode kobiety? Odpowiedzią na to pytanie będzie analiza bieżącej produkcji „Opoczniarki”, przeprowadzona na materiale zgromadzonym na wystawie w czerwcu br.

W 1956 roku w tkalni stało już 14 krosien szerokich, wielonicielnicowych o podwójnych skrzynkach członkowych, dających możliwości tkania kilkoma kolorami. Zastosowano także automatyczne regulatory, dzięki którym tkanina była równowątkowana, a tkaczka nie traciła czasu na przesuwanie postawu.

W 1952 roku nastąpiło połączenie spółdzielni z zakładem przedziałniczym „Merynos” pod wspólną nazwą „Opoczniarka”. Do tej pory zakład ten jest podstawowym zakładem spółdzielni, zaopatrującym ją w główny surowiec jakim jest przędza wełniana.

W 1954 roku kierownikiem artystycznym spółdzielni

zostaje Janina Smykowska, która pełni tę funkcję do 1958 r.

Metody działania zapoczątkowane przez łódzką spółdzielnię są przez „Opoczniarkę” kontynuowane. Częste wyjazdy w teren, celem wyszukiwania zabytkowych strojów, tkanin, gromadzenie próbek, daje w spółdzielni początek dokumentacji wzornictwa w zakresie tradycyjnego tkactwa opoczyńskiego. „Opoczniarka” nadal uczestniczy w wystawach lub sama je organizuje, członkowie spółdzielni biorą udział w ogłaszanych w tym czasie konkursach na sztukę ludową regionu opoczyńskiego. Utrzymuje się ścisły kontakt z muzeami w Tomaszowie Mazowieckim i Łodzi.

Istniejące dwa systemy produkcji w pewnym sensie wyznaczają jej charakter. Tkaczkom pracującym na wsi powierza się do wykonania, a właściwie do odtworzenia, autentyczne, oryginalne tkaniny wełniane, pochodzące z własnych penetracji terenowych, bądź ze zbiorów muzealnych, a mające zastosowanie głównie do stroju ludowego. Ponadto chałupniczka odtwarza u siebie wzory własne, lub najbliższego jej otoczenia. W ten sposób powstają kopie autentyków. W przypadku przekomponowania kolorystycznego lub ornamentacyjnego tworzy ona wzór nowy. Wszystko zależy od indywidualnej inwencji twórczej.

Starsze tkaczki komponują zazwyczaj bezbłędnie, młodsze natomiast mają upodobania do stosowania dużej

ilości barw, nie zawsze szczęśliwie łączonych. W takich sytuacjach właśnie do roli kierownika artystycznego⁸¹, należy czuwanie nad właściwym poziomem artystycznym wykonywanej produkcji. Przy braku kilku kolorów przędzy, co czasem się zdarza — gdy zachodzi konieczność zastąpienia ich innymi kolorami — może się to odbywać tylko pod jego kierunkiem.

Źródłem wzornictwa dla tkaczek pracujących w zakładzie zwartym mogą być wzory tkanin pochodzące z penetracji terenowych, zbiorów muzealnych oraz dodatkowo wzory pochodzące z produkcji chałupniczej. Nowe, udane wzory chałupniczek demonstrowane są w tkalni i mogą służyć jako źródło inspiracji twórczej — przyczyniają się do powstawania zupełnie nowego lub podobnego wzoru, przez wprowadzenie nowych elementów. Zdarzają się przypadki sugerowania przez Regionalne Biura Sprzedaży — placówki handlowe Cepelii — kolorystyki np. „więcej zieleni”, „mniej różu” itp. Są one uwzględniane przez spółdzielnię w granicach zachowania ogólnego charakteru tkaniny ludowej.

Praca tkaczek ogranicza się do czynności samego tkania. Wszystkie bowiem prace przygotowawcze są wykonywane w spółdzielni w tym okresie częściowo mechanicznie. Praca tkaczki odbywa się na akord, według norm surowcowych i czasowych ustalonych komisyjnie. Zarobki obliczane są od ilości wykonanej produkcji. Stawka akordowa obliczana jest na podstawie stawki godzinowej, ustanowionej dla poszczególnych rodzajów pracy. Tkaczka otrzymuje miesięczny plan produkcji opracowany na podstawie wyliczonej normy dziennej. Ważne było takie ustawienie norm czasu, które by pozwalało na pewne luzy, niezbędne przy pracy twórczej. Istnieje bowiem przy tym systemie płacy niebezpieczeństwo produkowania tzw. masówki o wzorach uproszczonych, operowanie jednakowymi układami, czego jednak „Opocznianka” uniknęła. Miesięczne zarobki tkaczek pracujących w zakładzie zwartym są stałe i w tym okresie wynosiły ok. 800 zł. Miesięczne zarobki chałupniczek charakteryzuje duża rozpiętość od 300—900 zł. w zależności od ilości czasu jakim ona rozporządza.

Na produkowany przez „Opoczniankę” asortyment składały się: w przeważającej ilości narzuty wełniane, następnie tkaniny samodziałowe w metrażu, tzw. lejbi-kowe, lniane tkaniny zasłonowe oraz tzw. stołowizna, tzn. obrusy, serwetki.

Droga jaką musi przebyć wzór powstały na krośnie do sklepu cepeliowskiego nie jest prosta. Wszystkie wzory produkowane w pionie Cepelii podlegają ocenie Komisji Ocen Artystycznych lub Etnograficznych⁸². Po zatwierdzeniu przez w/w Komisję, spółdzielnia opracowuje warunki techniczne, kalkulację celem zatwierdzenia ceny przez Komisję Cen działającą przy Związku „Cepelia”⁸³, a w omawianym okresie przez Państwową Komisję Cen. Nowy wzór może wejść do produkcji po zawarciu umowy z Regionalnym Biurem Sprzedaży na dany artykuł. Procedura taka jest dość skomplikowana i czasami opóźnia pojawienie się nowego artykułu w handlu detalicznym.

Wszystkie wyżej wymienione czynniki wprawdzie polepszyły wskaźniki gospodarcze spółdzielni, pojawił się jednak groźny wróg, a mianowicie brak zamówień na artykuły twórczości ludowej. Rozpoczyna się drugi okres w historii spółdzielni, kiedy nie wypłaca się dywidendy członkom i spółdzielnia nie jest w stanie zapewnić tkaczkom-chałupniczkom ciągłej pracy.

Czym należy sobie tłumaczyć taki stan rzeczy? Ówczesna sytuacja nie sprzyja zainteresowaniu sztuką ludową w ogóle. Na rynku brakowało podstawowych

artykułów odzieżowych i te cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem. Ponadto dość powszechnie zakorzenione jeszcze były upodobania drobnomieszczańskie do mebli na wysoki połysk, zakardowych kanap, ażurowych serwetek. Oczywiście jest rzeczą, że przy takim układzie stosunków społeczno-gospodarczych, handel cepeliowski wolał zajmować się sprzedażą swetrów, kap aniżeli przedmiotów ludowych, tłumacząc się zalegającymi re-manentami. Wobec powstałej sytuacji, kierownictwo spółdzielni skorzystało z chłonności rynku na artykuły o wątpliwej wartości artystycznej i zmieniło wypracowany profil regionalnej spółdzielni. Rozpoczęto produkcję błyszczących kap, stylonu, śpioszek i innych artykułów pozostających w sprzeczności z zadaniami statutowymi Cepelii.

Na odcinku pracy kulturalnej regres w rozwoju spółdzielni wyrażał się zawieszeniem własnego zespołu regionalnego, składającego się z dziewcząt i chłopców, na miejsce którego powstał zespół mandolinistów — zgodnie z ówczesną „modą”. Działo się to wszystko z wyraźną szkodą dla utrzymania i prowadzenia właściwej działalności spółdzielni przemysłu ludowego. Niewątpliwie uruchomienie tzw. produkcji nieprofilowej wyrównało zachwianą równowagę ekonomiczną „Opocznianki”. Powoli sytuacja finansowa zaczęła się poprawiać i w 1957 roku członkowie spółdzielni otrzymali po raz pierwszy dywidendę. Ilość członków spółdzielni pomalu zaczęła wzrastać, w 1958 r. wynosiła 161 osób.

W styczniu 1958 roku prezesem „Opocznianki” została Janina Smykowska, w tym samym roku reaktywował swoją działalność zespół regionalny. Spółdzielnia przygotowywała się do obchodów 10-lecia swej działalności. Przygotowany na wystawę zestaw tkanin posłużył jako materiał do dyskusji artystom plastynom i architektom na temat zastosowania tkaniny regionalnej we współczesnym wnętrzu.

Zaczął wzrastać zainteresowanie społeczeństwa wyrobami sztuki ludowej.

Rozpoczął się trzeci okres w działalności „Opocznianki”, w którym przypadła 20-ta rocznica jej powstania. Charakteryzuje go stopniowe wygaszanie produkcji nieprofilowej, usprawnienia na odcinku organizacji produkcji, porządkowanie spraw personalnych oraz ścisła współpraca Zarządu z Radą Spółdzielni. W tym właśnie okresie zaznacza się największy wzrost zatrudnienia (szczególnie w chałupnictwie), jak wskazuje poniższe zestawienie:

Rok	Liczba członków
1958	161
1960	167
1967	212
1968	229
1969	260 (I półrocze)

Do 1965 roku wartość produkcji utrzymuje się na jednym poziomie ok. 6.700 tysięcy, ale już od tego roku następuje szybki wzrost do 9.400 tysięcy i 5.330 tysięcy za pierwsze półrocze 1969 r.

Zarobki chałupniczek jak już wspomniałam nie są stałe i wahają się teraz w granicach 600—1600 zł. miesięcznie.

Stalą liczbę zatrudnionych w „Opoczniance” stanowią pracownicy umysłowi, inżynierjno-techniczni i administracyjni, razem 17 osób.

Są to pracownicy ze średnim i wyższym wykształceniem oraz długim stażem pracy.

Latami przełomowymi w historii „Opocznianki” były lata 1964—1965, kiedy została zlikwidowana produkcja

nieprofilowa: dziewiarstwo maszynowe oraz kapy najdłużej utrzymujące się w produkcji. Z działu tkackiego — zakład zwarty dostarcza na rynek tkaniny regionalne odpasowane — wełniane, lniane i lniano-bawełniane, chałupniczo powstają wąskie tkaniny wełniane. Dział dziewiarski zajmuje się chałupniczą produkcją swetrów wykonanych ręcznie na kółkach, rękawiczek, pończoch.

W ramach usług dla ludności wiejskiej spółdzielnia prowadzi dwa punkty usługowe — zgrzeblarnię wełny w Opocznie i drugi punkt w pow. przysuskim.

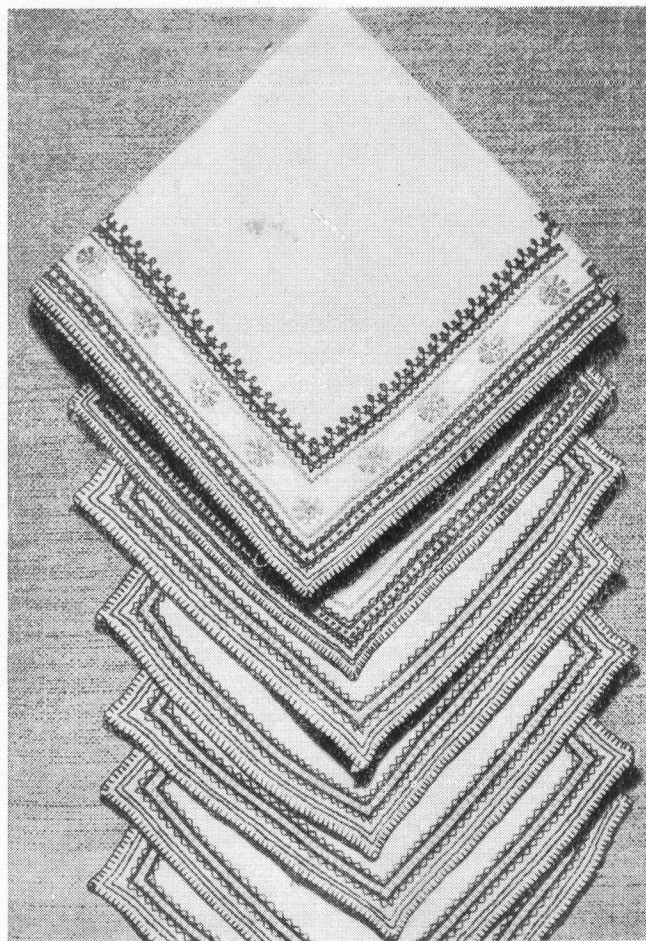
Asortymentowy plan produkcji w latach 1964—1965 obejmował takie wyroby jak:

1. Kilimy opoczyńskie	160 × 240	600 szt.	458.400
2. Kilimy smardzewickie	160 × 240	600 „	489.000
3. Kilimy w „kozły”	160 × 240	900 „	370.800
4. Bieżniki wełniane	150 × 30	3000 „	312.000
5. Obrusy lniano-bawełniane	150 × 200	950 „	181.450
6. Obrusy lniano-bawełniane	150 × 150	2400 „	333.000
7. Obrusy lniano-bawełniane	140 × 140	2700 „	367.200
8. Serwetki lniane	65 × 85	2615 „	177.820
9. Serwetki lniane	65 × 65	4900 „	205.800
10. Serwetki lniane	50 × 50	5000 „	115.000
11. Serwetki lniane	25 × 40	5000 „	75.000
12. Serwetki lniane	32 × 32	5000 „	65.000
13. Poduszki lniane	40 × 50	3000 „	144.000
14. Tkaniny lniano-bawełniane	150 szer.	1600 m	124.000
15. Narzuty jedwabno-wigoniowe (prod. nie-prof.)		4200 szt	642.000
16. Swetry męskie z wełny zgrzebnej		2100 „	1.320.000
17. Swetry maszynowe (prod. nie-prof.)		400 „	280.000
18. Usługi przemysłowe			80.000

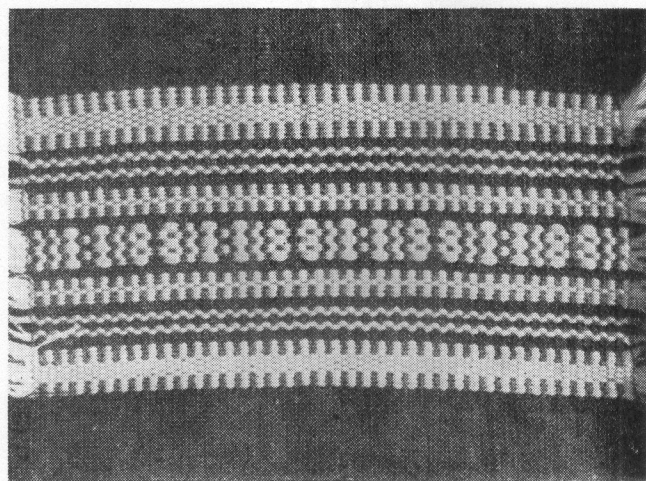
6.000.700

Z powyższego zestawienia wynika, że spółdzielnia produkowała b. różnicowany asortyment, co przy przestarzałym parku maszynowym sprawiało wiele kłopotów. W związku z tym rozpoczęto generalny remont drewnianych krosien, niektóre części wymieniono na nowe, np. wałki osnowowe, podnóżki, bidła, dwu- i jednoskrzynkowe ramki i wiele innych. Ponadto zakupiono cewiarę do działu przygotowawczego, następnie uruchomiono snwadło mechaniczne. Wprowadzono także dokumentację techniczno-warsztatową, ułatwiającą analizę gospodarki spółdzielni na poszczególnych jej odcinkach. Posiadanie w tym okresie samochodu ciężarowego i „Nysy” ułatwiło dowóz gotowych towarów do Regionalnych Biur Sprzedaży oraz dowóz surowca czasami bezpośrednio z zakładów wytwórczych, np. Dolnego Śląska.

Wartość produkcji eksportowej była niewielka (1964 — 104 tys. zł). Do USA, Austrii i Belgii wysyłano krajki wełniane, rękawiczki, kilimy regionalne. Poza produkcją i usługami „Opocznianka” prowadziła i prowadzi obecnie własny sklep w Opocznie. Roczny obrót w 1968 roku wyniósł 832 tysiące zł. Sklep ten zaopatruje się w towary produkcji spółdzielni cepeliowskich i skupów (zrzeseń) za pośrednictwem Regionalnego Biura Sprzedaży w Łodzi. Ponadto rozprowadza wyroby „Opocznianki”, które stanowią 30% wartości, w stosunku do ogólnego obrotu. Działalność handlowa sklepu zamknęła się w 1968 r. zyskiem 51 tysięcy zł.



22



23

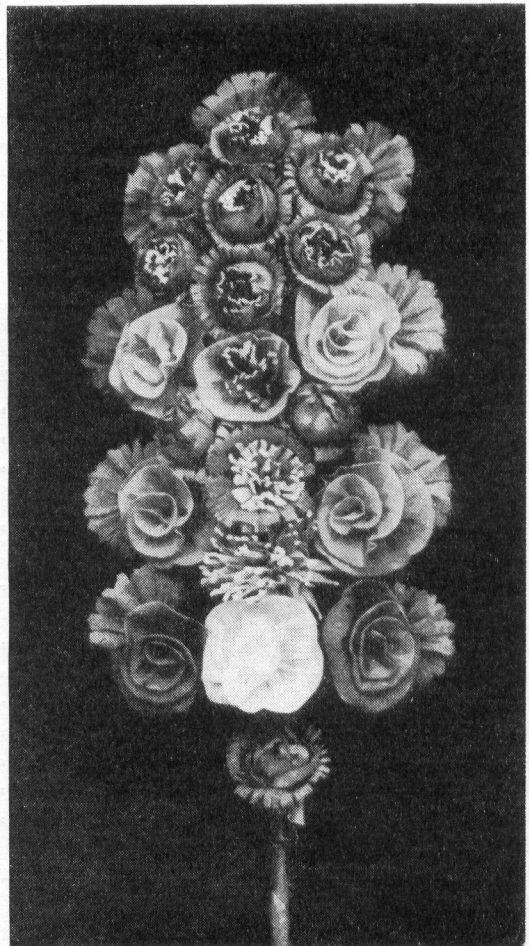
Il. 22. Komplet serwetek, len, hafty: krzyżykowy i płaski bawełn. Opoczno. Il. 23. Poduszka opoczyńska w kosiółki, len.

Ozdoby wnętrza: Il. 24. Serca, bibuła kolorowa. Brudzewice, pow. Opoczno. Il. 25. Bukiet — „rózga”, bibuła, wyk. W. Niemirska. Odrzywół, pow. Opoczno. Il. 26. Pająk opoczyński, słoma, bibuła, papier glansowany.

Na tym nie kończy się działalność „Opoczniarki”. Prowadzi ona ożywioną działalność kulturalną i popularyzatorską poprzez własny zespół pieśni i tańca występujący razem z kapelą. Jak już było wspomniane, powstał on z inicjatywy spółdzielni i przechodził razem z nią chwile dobre i złe.

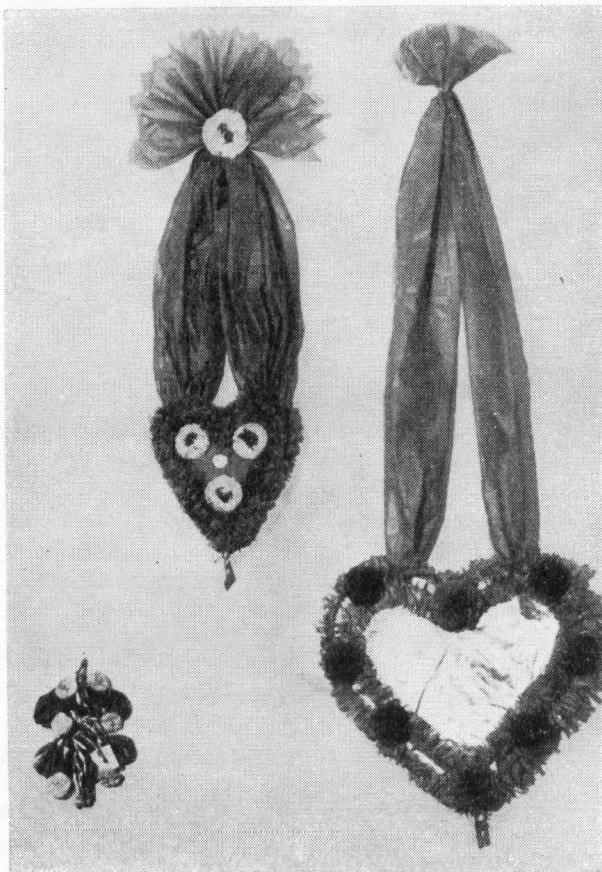
Trzeci okres, okres tworzenia się modelu spółdzielni cepeliowskiej przemysłu ludowego, zamykają uroczystości związane z 20-tą rocznicą powstania „Opoczniarki”. Dwa lata bez mała trwały przygotowania do wystawy produkcji spółdzielni połączonej z pokonkursową wystawą regionalnej pamiątki opoczyńskiej otwartej w czerwcu br. w Opocznie. Na czym polegały te przygotowania?

Na wyżej wymienionej wystawie postanowiono eksponować obok wzorów z bieżącej produkcji nowe wzory tkanin jeszcze nie produkowanych w spółdzielni. W tym celu nawiązano kontakt z Muzeum Etnograficznym w Łodzi, Regionalnym Muzeum w Tomaszowie Maz. oraz Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie. Prezes spółdzielni, kierownik nadzoru artystycznego, dokładnie zapoznali się ze zbiorami z zakresu stroju i tkactwa ludowego regionu opoczyńskiego. W wyniku nawią-



25

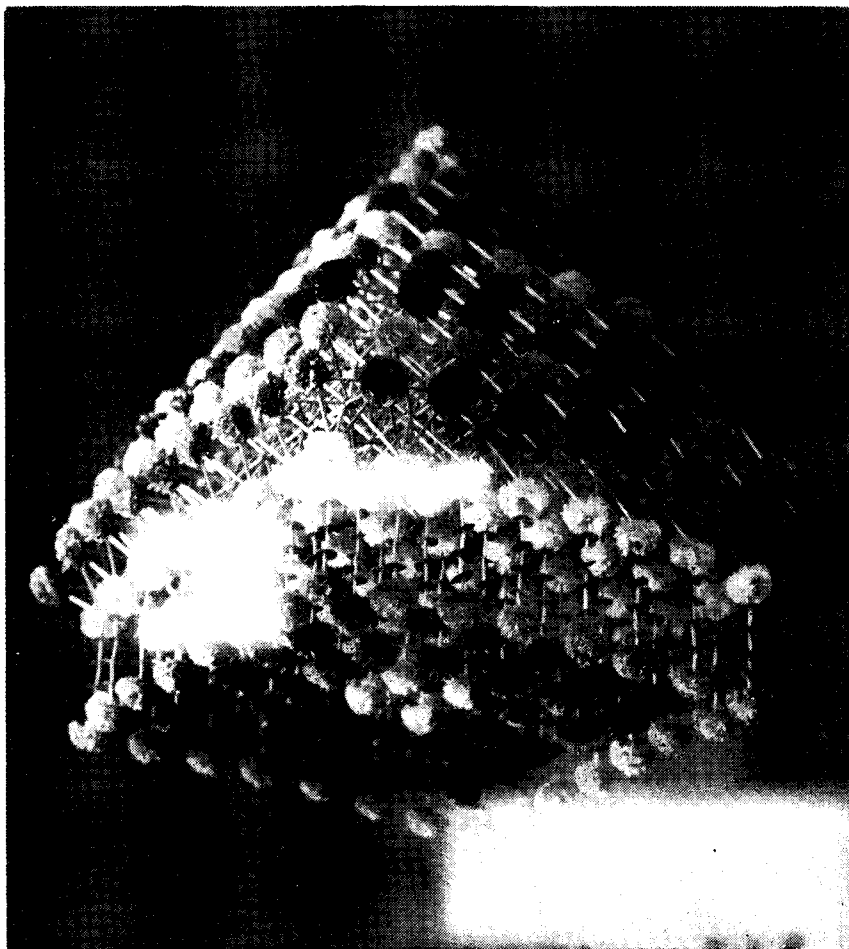
24



zania ścisłej współpracy (szczególnie z Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie) zostały wybrane zabytkowe tkaniny (m. in. z 1860 r.), celem ich odtworzenia w Opocznie. W czasie pracy konsultowano się z etnografem, kustoszem Działu Stroju i Tkactwa Regionalnego. I to było jedno źródło powstania świetnego wzornictwa „Opoczniarki”. Następnie w tym samym składzie wyruszone w teren. Spenetrowano okolice wsi Studzianna-Brudzewice, Gapinin, Kaliszek, Młynczyńska, Stefanów, ponadto wsie Smardzewice i Brzustów oraz Rusinów i Nieznamierowice. Celem tych penetracji było znalezienie tradycyjnych tkanin, części stroju oraz pozyskanie czynnych jeszcze tkaczek do pracy w spółdzielni. W wyniku przeprowadzonych badań uzyskano wiele interesujących, oryginalnych wzorów, szczególnie pięknych, czerwonych tkanin smardzewickich.

Dla spółdzielni zagadnieniem bardzo istotnym na odcinku wzornictwa było wprowadzenie do produkcji całego wachlarza tkanin występujących w regionie opoczyńskim, który jest duży i na odcinku tkactwa b. różnorodny.

Zamierzenia te zostały uwieńczone sukcesem, o czym przekonała nas znakomita wystawa czerwcową. W dwóch salach zabytkowego zamku w Opocznie eksponowano ok. 70 nowych wzorów dotąd nie produkowanych w spółdzielni. Orgia barw, układów kompozycyjnych, technik tkackich zachwyciła niejednego etnografa. Z oryginalnych tkanin zapaskowych, fartuszkowych, spencerkowych wykonano pasiaste narzuty, kilimy, poduszki, bieżniki. W przedstawionych wzorach zachowano równowagę ko-



26

lorystyczną, tzn. część pasiaków opoczyńskich wykonano w kolorach ciepłych „ponsowych” (pomarańczowy) o wyraźnie zarysowującym się tle pasów, łączonych z innymi kolorami — charakterystycznych na tym terenie dla pocz. XX wieku, część natomiast drobno prążkowana posiadała zestawienia barw zimnych: zieleni, fioletu, niebieskiego, nawiązując tym samym do starszych typów tkanin XIX w.

Szczególne zainteresowanie wzbudziły tkaniny odtworzone z wzorów muzealnych 1860 r. oraz tkaniny smardzewickie o szerokich pasach jasnoczerwonego tła. Oprócz pasiastych tkanin wełnianych, spółdzielnia przedstawiła barwne kraciaste płachty oraz kilimki kostkowe (wzory „dywonów”). Płachty, tradycyjne kolorowe nakrycia łóżek, nazywane również prześcieradłami, tkane wełną na lnianej osnowie, charakteryzuje duża zdecydowana krata. Przeważa w nich kolor pomarańczowy, a zakończone są wełnianymi, kolorowymi pomponikami zwanymi „kocotkami”. Kilimki opoczyńskie są bardziej ozdobne, tkane wełną na czarnej lnianej osnowie. Przeważa w nich kolor zielony i buraczkowy w różnych odcieniach. Użycie sześciu nicielnic i przerabianie daje ciekawy ornament kostkowy o układzie pasowym. Zakończone są najczęściej szydełkową koronką wełnianą lub „kocotkami”.

Ogólne zainteresowanie wzbudziły na wystawie oryginalne stroje — opoczyńskie i smardzewickie, dziecięce, kobiece i męskie, w całości wykonane w spółdzielni. Na szczególną uwagę zasługiwały tradycyjne hafty na koszulach. Barwną piramidę tworzyły krążkowe zwoje weł-

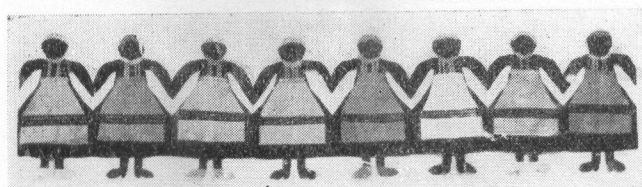
nianych krajek opoczyńskich. Wywodzą się one z kolorowych pasów męskich, powszechnie noszonych w Opoczyńsku przy sukmanach oraz dekoracyjnych tasiemkach wełnianych, używanych przez kobiety do zawiązywania zapasek. Zarówno jedne jak i drugie zdobione są motywem kostkowym i wąskimi dwukolorowymi paseczkami najczęściej na pomarańczowym tle.

Nawiązując do tradycyjnego tkactwa lnianego pokazano tzw. stołowiznę, tzn. obrusy, serwetki z charakterystycznymi, ciekawymi efektami plastycznymi, powstałymi na skutek przetykania białą wełną, tworzącą pasowe wzory kostkowe na szarym tle płótna. Swoją genezę wywodzące z tradycyjnych poszewek, obrusów, prześcieradeł.

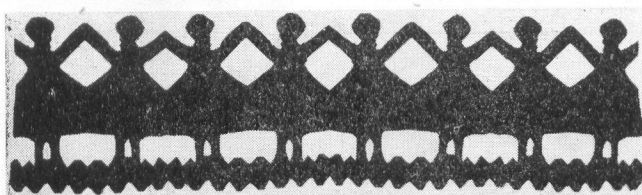
Ale to jeszcze nie wszystko. Kierownictwo „Opoczniarki” odznacza się dużą inwencją w zakresie wzbogacania i urozmaicania produkowanego asortymentu, w zależności od aktualnej koniunktury. Panująca wśród młodzieży powszechnie na świecie moda na folklor, wykorzystanie elementów stroju ludowego do współczesnej odzieży, stała się inspiracją do opracowania przez „Opoczniarkę” mini-spódniczek, wdzianek, kamizelek. Te ostatnie swoim krojem w wielu przypadkach nawiązują do tradycyjnych „lejbików” — męskich kamizelek z samodziela. Całą kolekcję wykonano z różnych typów tkanin, w różnej kolorystyce. A więc z drobnowzorzystych materiałów „lejbikowych”, z charakterystycznych dla Opoczyńskiego wełnianych tkanin kaftanowych tkanych w „bąki”, powstające dzięki zmianie wielobarwnego wątku, na przemian grubego i cienkiego. W modelach



27



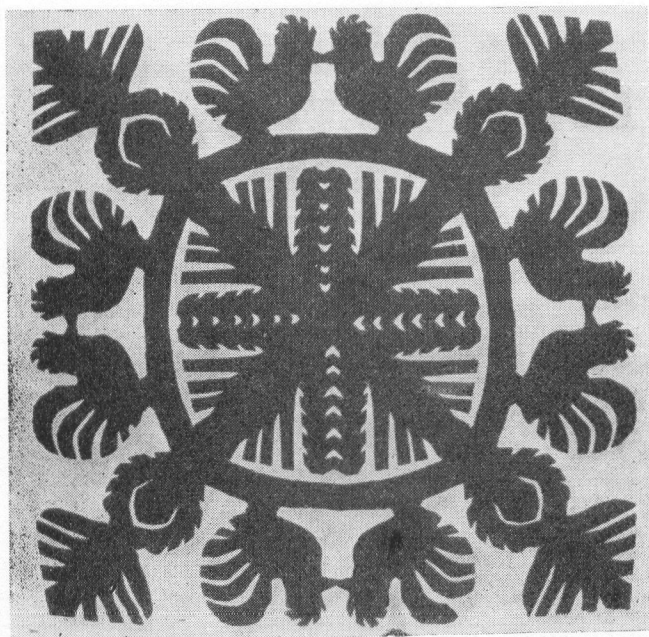
28



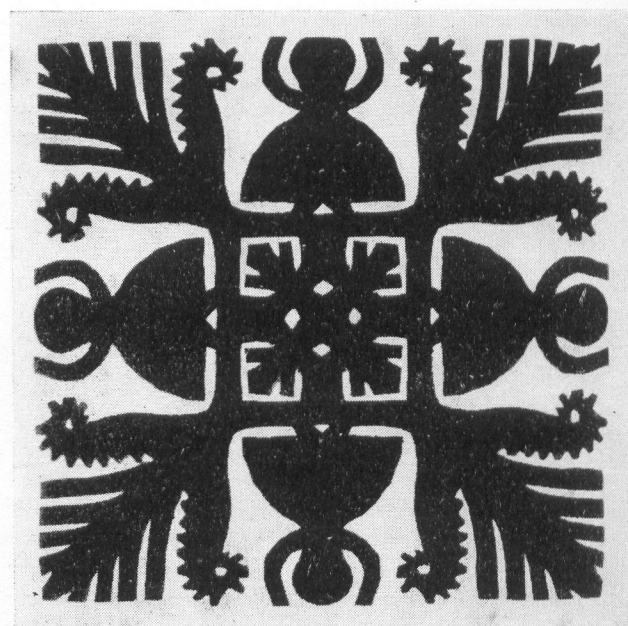
29

Il. 27. Pisanki opoczyńskie. Il. 28–33. Wycinanki opoczyńskie: „fryz” (il. 28, 29), „kwadrat” (il. 30, 31), „różga” (il. 32), „różga” — naklejanka wielobarwna (il. 33).

30



31





32

Należy jednak dodać, że na powstanie takiej sytuacji miało wpływ przede wszystkim odebranie „Opoczniance” prawa skupu gotowych wyrobów sztuki ludowej. Zaważyło to na powolnym zanikaniu takich dziedzin twórczości ludowej, jak wycinanka, haft, pisanki, rzeźba, pająki, bukiety.

Podsumowania 20-letniej „Opocznianki” dokonali uczestnicy sympozjum, zorganizowanego przez spółdzielnię 13 czerwca br. w Opocznie.

Na podstawie zgromadzonego na wystawie materiału stwierdzono, że „Opocznianka” w należyty stopniu wykorzystuje potencjał twórczy w zakresie ludowego tkactwa realizując produkcję systemem pracy nakładczej oraz w zakładzie zwartym, osiąga znakomite wyniki na odcinku wzornictwa, posługując się w codziennej pracy dokumentacją w postaci bogatej kolekcji próbek i raportów tkanin zabytkowych. Jak do takich wyników doszła „Opocznianka”, mimo wielu czynników hamujących niejednokrotnie jej działalność? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w wypowiedzi Aleksandra Jackowskiego: „...o poziomie sztuki ludowej w Polsce decyduje teraz nie tylko jej twórca, który często skłonny jest iść za podszeptem mody, ale człowiek który potrafi zaangażować wszystko, co posiada wysokie wartości artystyczne. Dowodem tego jest wystawa tkactwa opoczyńskiego, która jest szczególnie piękna, na tle ogólnej sytuacji twórczości ludowej w Polsce. Na przykładzie tej wystawy stało się widoczne, jak właściwie kierowana spółdzielnia jest w stanie zapewnić wysoki poziom artystyczny twórczości ludowej i że nie tylko ze skupu, ale i z produkcji spółdzielni mogą pochodzić autentyczne dzieła sztuki ludowej. Tradycyjna sztuka ludowa wymaga obecnie szczególnej opieki i taką znalazła w Opoczniance”.



33

Tym twierdzeniem kończy się trzeci okres historii spółdzielni.

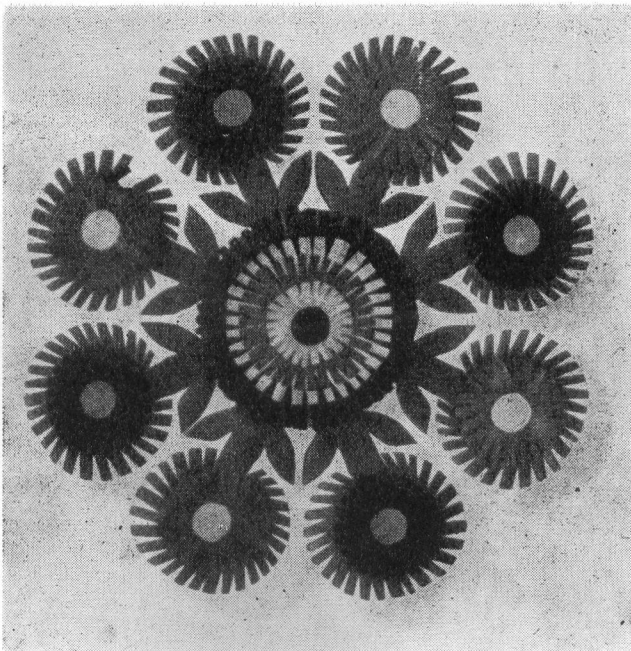
Do przedstawionych we wstępie podstawowych zadań artykułu, należało omówienie działalności spółdzielni cepeliowskiej w żywym, bogatym regionie, jako placówki zasługującej na analizę i pozytywną ocenę.

Zebrany materiał nie pozwolił na oświetlenie tego zagadnienia w wyczerpujący sposób dla różnych etapów rozwoju „Opocznianki”. Dokładniejsze zbadanie roli jaką spełniała i spełnia na tym terenie wymagałoby głębszych studiów analitycznych, opartych o aktualne badania terenowe.

Uzyskane materiały pozwalają jednak na scharakteryzowanie ogólnych tendencji rozwojowych spółdzielni w omawianym okresie i wysunięcie następujących wniosków:

Najbardziej powszechnym działem tradycyjnej wytwórczości ludowej dawniej i obecnie w Opoczyńskim jest tkactwo wełniane i lniane. Założenie „Opocznianki” pozwoliło na zorganizowanie przemysłu chałupniczego opartego na zasadach spółdzielni, produkującej zarówno w zakładzie zwartym, jak i opierającej produkcję na tkaczkach pracujących w domu. System chałupniczy pozwala na wytwarzanie, w warunkach pracy najbardziej zbliżonych do naturalnych, przedmiotów wytwórczości ludowej o wysokich walorach artystycznych i reprezentatywnych dla tradycji kulturalnych regionu.

W „Opoczniance” powstają kopie autentycznych, zabytkowych tkanin oraz adaptacje, zawsze utrzymane w konwencji ludowej, podporządkowane logicznemu powiązaniu formy z funkcją użytkową, z nowym przeznaczeniem. Zarówno chałupniczkom, jak i tkaczkom pracującym w zakładzie zwartym, spółdzielnia pozostawia swobodę. Swoboda ta dopuszczalna jest jednak tylko



34



35

Il. 34. Wielobarwna naklejanka opoczyńska „kółko”. Il. 35. Firanka opoczyńska, bibuła.

w granicach zachowania cech właściwych terenowi, z którego pochodzi wzór macierzysty, oraz ogólnego charakteru tkaniny ludowej. Daje to możliwości artystycznego wyżycia się, a efekt końcowy zależny jest od umiejętności posługiwania się przez tkaczkę tradycyjną techniką, zdolnościami kompozycyjnymi, upodobaniami estetycznymi. Większość tkaczek posiada ambicję tworzenia, ale tylko jednostki o dużej inwencji potrafią każdej tkaninie nadać indywidualny charakter i stąd w „Opoczniance” powstaje cały szereg wzorów niepowtarzalnych, jedynych w swoim rodzaju. Z zapaseczek, zapasek do „odziewu”, kiecek, kaftanów, spencerów, pasów męskich, poszewek, prześcieradeł pochodzących z pocz. XX wieku a czasami i z drugiej połowy XIX w., wywodzą się kilimy, poduszki, biezniki, krajki oraz tzw. stołowizna — obrusy i serwetki.

Na szczególną uwagę zasługuje osiągnięcie przez „Opoczniankę” świetnych rezultatów w barwieniu przędzy wełnianej. Spółdzielnia, mimo że nie posiada własnej farbiarni (farbuje u prywatnego farbiarza w Opocznie) uzyskuje olbrzymią skalę czystych, nasyconych barw, charakterystycznych dla tradycyjnego tkactwa opoczyńskiego, czego nie udaje się uzyskać innym cepliwskim spółdzielniom tkackim.

Ważnym instrumentem działania na odcinku wzornictwa w pionie Cepelii są Etnograficzne Komisje Kwalifikujące, zatwierdzające wzory artystycznej wytwórczości ludowej do produkcji. W zasadzie tkaczce nie wolno odejść od pierwowzoru zatwierdzonego przez Komisję. Dopuszcza się jednak, w wypadku zaopatrzenia w nieodpowiednie surowce, warianty kolorystyczne zgodne z miejscową tradycją. Za zgodność produkcji z pierwowzorem odpowiada kierownik artystyczny i Zarząd Spółdzielni.

Co dwa lata odbywają się okresowe weryfikacje produkcji regionalnej przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną działającą przy Związku „Cepelia” w Warszawie, realizowane w ramach sesji wyjazdowych. Zwiększająca się liczba członków spółdzielni świadczy, że ta organizacja pracy przyjęła się na terenie Opoczyńskiego i stanowi dla jego mieszkańców, zmuszonych w wielu wypadkach do uzupełniania budżetów gospodarstw dodatkowymi dochodami, dogodne źródła zarobku.

Obecnie „Opocznianka” obejmuje swoją działalnością wsie pow. Opoczno i pow. Przysucha: Libiszów, Międzybórz, Wola Żalężna, Sobawiny, Bielowice, Kraśnica, Kruśzewiec, Modrzew, Wólka Karwicka, Janów Karwicki, Smogorzów, Wysokin k/Odrzywołu, Nieznamierowice, Ogonowice, Brudzewice, Młynczysko, Kaliszek, Małoszyce, Sołek, Wygnanów, Mniszków, Gapinin, Gorzałków, Brzustów, Studzianna, Smardzewice.

Porównując zasięg działania „Opocznianki” z ośrodkami wymienionymi w cytowanej literaturze, jako reprezentatywnymi w zakresie tkactwa i stroju ludowego tego terenu, należy stwierdzić, że spółdzielnia posiada w zasięgu swojej działalności wszystkie te ośrodki. J. P. Dekowski proponował na sympozjum czerwcowym w Opocznie sięgnięcie przez „Opoczniankę” poza Studzianną do Rzęczy, uzasadniając to silnym kulturowym powiązaniem tego terenu z regionem opoczyńskim, szczególnie w tkaninie i stroju. Problem ten pozostał na razie problemem otwartym.

Osiągnięcie przez „Opoczniankę” znakomitych wyników tak na odcinku działalności gospodarczej, jak i kulturalnej — zorganizowanie jednej z najlepszych kapel ludowych w kraju oraz zespołu pieśni i tańca — było możliwe dzięki wypracowaniu od początku właściwych

metod działania: własnych penetracji terenowych, ścisłych kontaktów z muzeami regionalnymi, organizowaniu konkursów na przedmioty sztuki ludowej, udziału spółdzielni w przeglądach i wystawach sztuki ludowej — korzystaniu ze spisów twórców ludowych, prawidłowej organizacji pracy, pozostawianiu tkaczkom swobody w pracy twórczej pod kierunkiem nadzoru artystycznego, dopuszczającej a) wariant (zmniejszenie) raportów, b) zmiany kolorystyczne tła tkaniny, c) całkowitą zmianę koloryzacji w ramach operowania kolorami tradycyjnymi, d) komponowanie układów pasowych w nowych formach — szczególnie małych. W przypadku przekroczenia tych granic konieczne jest przedstawienie wzorów tkanin do oceny Komisji Etnograficznej. Omawianie wzorów z tkaczkami przy odbiorze produkcji jest szczególnie ważne w rozmowach z młodymi tkaczkami, które dla siebie w domu wykonują tkaniny według tzw. mody „łowickiej” o dużej ilości nie stonowanych barw. Starsze opocznianki są przywiązane do swych wzorów i spokojnych zestawień kolorystycznych, a na obecnie modne w całej Polsce jaskrawe kompozycje patrzą niechętnie.

Czynnikami dodatkowymi wpływającymi w znacznym stopniu na prawidłową działalność spółdzielni są dobre stosunki międzyludzkie i fachowe kierownictwo.

„Opocznianka” jest jedną z niewielu spółdzielni cepeliowskich o tak wyprofilowanej produkcji opartej o żywe tradycje regionu opoczyńskiego. Zachowanie tradycji ma wielkie znaczenie w utrzymaniu wysokich wartości artystycznych sztuki ludowej, a wnoszenie do tradycji nowych elementów przez utalentowane jednostki, jak to ma miejsce w przypadku działalności „Opocznianki”, nie niweczy dorobku przeszłości, a wzbogaca go.

„Opocznianka” jest spółdzielnią nowatorską w zakresie wzornictwa — dowodem tego są ostatnie adaptacje tkanin regionalnych we współczesnej odzieży. Łącząc działalność gospodarczą z działalnością kulturalną, popularyzatorską zastosowała najidealniejszą formę istniejącą w systemie gospodarczym wsi na terenach mało uprzemysłowionych — zatrudnienie kobiet systemem pracy nakładczej. W związku z tym właściwie spełnia wszystkie te warunki, jakie są wymagane od Cepelii i dlatego możemy traktować ją jako modelową spółdzielnię regionalną.

PRZYPISY

1 J. Krajewska, *Strój opoczyński*, Atlas Polskich Strojów Ludowych, Wrocław 1956, cz. 4, z. 4, s. 4.

2 Wiadomości o historycznej przynależności pow. opoczyńskiego do Mazowsza podaje O. Kolberg, *Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowy, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i taniec*. Radomskie, cz. 1, Kraków 1877.

3 Tamże.

4 J. P. Dekowski, *Opoczyńskie*, „Literatura Ludowa”, R. X, 1966, z. 2—3, s. 5.

5 K. Kozłowski, *Mogila pod Łęgonicami nad Pilicą i zabytki w niej znalezione*, „Kłosy”, 1871, nr 331, 332.

6 O. Kolberg, *op. cit.*

7 T. Seweryn, *Pasiaki opoczyńsko-rawskie*, „IKC”, dodatek z 28.IV.1925; tenże: *Hafty opoczyńskie*, „Lud”, t. 24, 1926.

8 J. Wiśniewski, *Dekanat opoczyński*, Radom 1913, s. 335, 118.

9 Badania nad problematyką opoczyńską podjęły: Katedra Etnografii Uniwersytetu Łódzkiego, muzea regionalne, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Instytut Sztuki PAN, wydziały kultury przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych w Łodzi i Kielcach.

10 Na terenie regionu opoczyńskiego prowadzone były przez Państwowy Instytut Sztuki (obecnie Instytut Sztuki PAN) w 1949 r. badania pod kierunkiem Romana Reinfussa. Na podstawie tych badań opracowano monografię sztuki ludowej w Opoczyńskim (nie publikowaną).

11 B. Kaczorowska, *Welniany pasiak opoczyński*, „Pol. Szt. Lud.”, R. VI, 1952, nr 1, s. 23—28.

12 Z. Głowa, *Ludowe zdobnictwo w żelazie pow. Opoczno*, „Pol. Szt. Lud.”, R. XV, 1961, nr 1, s. 34—40.

13 J. Krajewska, *op. cit.*

14 K. Kondratiukowa, *Ludowe tkactwo opoczyńskie*, Łódź 1958.

15 B. Kowalec, *Opocznianka*, „Przemysł Ludowy i Artystyczny”, 1956, nr 2, s. 49—56.

16 J. P. Dekowski, *Studia nad kulturą ludową środkowego dorzecza Pilicy*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, R. VI, 1964, s. 84.

17 *Katalog wystawy „Garncarstwo i wycinanki woj. łódzkiego”*, Łódź 1948.

18 J. A. Zaręba, *Wycinanki opoczyńskie na wystawie w Kielcach*, „Pol. Szt. Lud.”, R. IV, 1950, nr 7—12, s. 158; K. Pietkiewicz, *Konkurs w Opocznie*, tamże, R. III, 1949, nr 6, s. 180—183; E. Fryś-Pietraszkowa, *Pokonkursowa wystawa sztuki ludowej w Opocznie*, tamże, R. XV, 1961, nr 2, s. 115—116.

19 Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego w Łodzi działała od 1949 r. pod kierunkiem znawcy i miłośnika folkloru i sztuki ludowej, Bogusława Kowalca.

20 Wsie te są obecnie objęte działalnością spółdzielni „Opocznianka”.

21 Łódzka spółdzielnia posiadała w Opocznie oprócz swego oddziału również sklep.

22 Ośrodki tkackie w Królowej Woli i Rzeczyca należą obecnie do cepeliowskiej spółdzielni w Tomaszowie Mazowieckim. Tkaczki z Monic dostarczają do spółdzielni PLiA „Ziemia Piotrkowska” w Wolborzu.

23 J. P. Dekowski, *op. cit.*, s. 62.

24 Spółdzielnia „Opocznianka” wpisana do rejestru przez Sąd Okręgowy w Kielcach 21.X.1950 r.

25 Uchwałą Zarządu Związku „Cepelia” nr 216 z dnia 6.VI.1967 zatwierdzono wykaz wyrobów włókienniczych podlegających obowiązkowi zatwierdzania norm przez Zarząd Związku — Prezesa d/s Artystycznych. Normy surowcowe na wyroby nie uwzględnione w powyższym wykazie zatwierdza Zarząd spółdzielni. I tak jest w „Opoczniance”.

26 „Opocznianka” nie posiada własnej farbiarni. W początkowym okresie swej działalności przędzę wysyłano do farbowania do Łodzi i Wolborza, potem zaczęto ją farbować u prywatnego farbarza w Opocznie oraz w spółdzielni cepeliowskiej „Wrzeciono” w Przedborzu i taki stan trwa do dziś.

27 § 4 Statutu Spółdzielni Pracy brzmi: „Sp-nia ma na celu prowadzenie na zasadach samorządu spółdzielczego i w ramach narodowego planu gospodarczego wspólnego przedsięwzięcia, opartego o osobistą pracę członków oraz działalności społeczno-wychowawczej dla stałego podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu życia i świadomości społecznej członków i dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

28 Wg Remigiusza Bierzanka, *Prawo spółdzielcze w zarysie*, Warszawa 1968, s. 62: „z punktu widzenia prawnego założenie spółdzielni dokonuje się przez i z chwilą zarejestrowania statutu przez sąd rejestrowy: od tego bowiem momentu spółdzielnia nabywa osobowość prawną. Z punktu widzenia organizacyjnego i gospodarczego spółdzielnia może działać i z reguły przejawia działalność już wcześniej” — co miało miejsce w przypadku „Opocznianki”.

29 „Opocznianka” w 1959 r. otrzymała prawo skupu przedmiotów sztuki ludowej z terenu pow. opoczyńskiego.

skiego, a w 1963 roku spółdzielniom cepeliowskim odebrano prawo skupu, polecając przekazać tę działalność spółdzielczym zrzeszeniom. Od 1969 r. Zarząd Związku „Cepelia” zezwala spółdzielniom na okresowy skup przedmiotów sztuki ludowej za określoną kwotę.

30 Tkaczkami odznaczającymi się dużą inwencją twórczą w zakresie komponowania wzorów są: Zofia Dąbrowska z Kruszewca, Stefania Wijata z Woli Załęskiej, Maria Wieprzek z Sobawin, Weronika Białowąs-Zar z Sobawin, Małgorzata Kośka z Międzyborza, Ewa Wójcik z Libiszowa, Zuzanna Włodarczyk z Opoczna, Maria Wójcik z Libiszowa, Regina Puchała z Międzyborza, Weronika Lesiak z Międzyborza, Katarzyna Nita z Ogonowic. Niektóre z nich pracują dla „Opoczniarki” od początku jej działalności.

31 W roku 1961 kierownikiem artystycznym w „Opo-

czniance” została Bogusława Dorocińska, absolwentka liceum plastycznego w Kielcach.

32 W roku 1949 rozpoczęły swoją działalność Etnograficzne Komisje Ocen — Centralna przy Związku „Cepelia” w Warszawie, terenowe przy Regionalnych Biurach Sprzedaży.

33 W okresie wcześniejszym ceny na artykuły produkowane przez spółdzielnie cepeliowskie zatwierdzała Państwowa Komisja Cen.

34 Na omawiany konkurs ponadto nadesłano: bukietów z bibuły — 25, pajaków — 12, elementów dekoracyjnych — 11, firanek regionalnych — 6, koronek wełnianych — 18, kraszanek — 15. Ogółem nadesłano 570 eksponatów (459 wycinanek). W konkursie wzięło udział 60 twórców ludowych, w tym 28 członków „Opoczniarki”.

Fot.: Jan Swiderski — il. 1, 4–6, 9–12, 14, 16, 17, 21, 22, 24, 26; K. Wecel — il. 3, 8, 13, 18–20, 25.

Jan Piotr Dekowski

POCZYNIANIA JACKA SARIUSZA WOLSKIEGO W ZAKRESIE TKACTWA LUDOWEGO

Jak wynika z „Roczników Gospodarstwa Krajowego”, na terenie dawnego powiatu opoczyńskiego istniał w 2 poł. XIX w. poważny ośrodek ludowego tkactwa. Ośrodek ten koncentrował się we wsi Bedlnie, należącej do dóbr ziemskich Jacka Sariusza Wolskiego, który otaczał go specjalną opieką. Należy jednocześnie zaznaczyć, że Sariusz Wolski uprawiał na dużą skalę wielkolen dla zakładów fabrycznych w Żyrardowie¹. Do uprawy tej wciągnął również miejscową ludność.

W 1859 r. przesłał on na konkurs i wystawę rolniczą w Łowiczu, organizowaną przez Towarzystwo Rolnicze, „sukno kręcone” oraz samodział. Tkaniny te były wykonane według jego pomysłu przez kobiety bedleńskie. Nadesłane materiały okazały się znakomite; Sariusz Wolski od organizatorów wystawy otrzymał list pochwalny². W następnym roku na podobną wystawę do Lublina wysłał on wyroby 18 tkaczek: Józefy Małkowskiej, Marianny Słowikowej, Agaty Wasilewskiej, Magdaleny Małkowskiej, Marianny Łuczyńskiej, Zofii Michalskiej, Zofii Nowakowskiej, Marianny Lutańskiej, Marianny Pirogowej, Heleny Noworzeckiej, Antoniny Słowikowej, Marianny Tymoszczukowej, Wiktorii Majewskiej, Zofii Jędrzejczukowej, Konstancji Jakubowskiej, Tekli Krysiniej i Franciszki Jandulowej. Wśród wysłanych tkanin były „odzieżadła wełniane”, materiały „na suknie” oraz suk-

no. Sprawozdawca zaznaczył, że wspomniane tkaniny zostały wykonane według wskazówek Jacka Sariusza Wolskiego; przy tym zrobił uwagę pod adresem inicjatora, że „... z powodu taniości i mocy wyrobu zyskał on uznanie biegłych nie tylko na wystawie krajowej, lecz i na powszechnej odbytej w Londynie”. Pięć tkaczek spośród wymienionych otrzymało nagrody za wykonane samodzielnie³.

Na czym polegały pomysły czynione przez Sariusza Wolskiego w zakresie produkcji tkanin, nie wiemy. Należy przypuszczać, że tkaniny te nawiązywały do miejscowej tradycji, gdyż — jak podano w sprawozdaniu z wystawy rolniczej — były to „odzieżadła wełniane” i materiały „na suknie”, więc prawdopodobnie zapaski do okrycia i wełniaki.

Czy produkcja ta była nastawiona na zbyt, również nie wiemy; sprawa wymaga dalszych poszukiwań. Na uwagę zasługuje także sam Jacek Sariusz Wolski, członek Towarzystwa Rolniczego, który uchodził na schyłku okresu pańszczyźnianego za pioniera pragnącego wskrzęsić upadający przemysł ludowy i stworzyć dodatkowe źródło dochodu dla ówczesnego chłopstwa. Czynił to zresztą zgodnie z zaleceniami sekcji Towarzystwa.

Jacek Sariusz Wolski zmarł w Bedlnie około 1875 r., gdzie też został pochowany⁴.

PRZYPISY

1 J. Kostrowicka, Produkcja roślinna w Królestwie Polskim 1815–1864 (w:) „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego”, Warszawa 1961, t. IV, z. 2, s. 38.

2 „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”, Warszawa 1859, t. XXXVII, s. 192.

3 „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”, Warszawa 1861, t. XLII, s. 31–32.

4 J. Wiśniewski, *Dekanat opoczyński*, Radom 1913, s. 5.